

14. Postępy inteligencji Prostaczka

Autor tekstu: **Wolter**

Prostaczek robił szybkie postępy w naukach, a zwłaszcza w nauce o człowieku. Przyczyną jego szybkiego rozwoju było — prawie na równi z wrodzoną bystrością umysłu — jego dzikie wychowanie. Nie nauczywszy się niczego w dzieciństwie, nie miał przesądów: pojęcie jego, nie wykrzywione żadnym błędem, zachowało całą prostotę. Widział rzeczy tak, jak są; podczas gdy poglądy wszczepione za młodu każą nam je widzieć całe życie tak, jak nie są.

- Twoi prześladowcy to łotry — mówił do swego przyjaciela Gordona. — Żał mi cię, cierpisz, ale żał mi cię także, że jesteś jansenistą, wszelka sekta wydaje mi się sztandarem błędu. Powiedz mi, czy istnieją sekty w geometrii?

- Nie, drogie dziecko — rzekł dobry Gordon wzdychając - wszyscy są w zgodzie co do prawdy, kiedy jest dowiedziona; aż nazbyt różnią się natomiast co do prawd ciemnych.

- Powiedz: co do f a k t ó w c i e m n y c h. Gdyby istniała jedna jedyna prawda pod stołem przetrząsanych od tylu wieków argumentów, odkryto by ją z pewnością i świat byłby zgodny bodaj co do jednego punktu. Gdyby ta prawda była tak potrzebna, jak słońce jest potrzebne ziemi, błyszczałaby jak ono. To niedorzeczność, to zniewaga dla rodzaju ludzkiego, zbrodnia przeciw Nieskończonej Istocie mówić: „Istnieje prawda nieodzowna dla człowieka i prawdę tę Bóg ukrył.”

Poglądy młodego nieuka, oświeconego przez naturę, czyniły głębokie wrażenie na umyśle starego, nieszczęśliwego mędrca.

- Byłoby prawdą — wykrzyknął — żem wydał życie na łup nieszczęść dla czczej chimery? Jestem o wiele pewniejszy swego nieszczęścia niż łaski skutecznej. Strawiłem dni na rozumowaniu o wolności Boga i rodzaju ludzkiego, a w zamian straciłem własną; ani św. Augustyn, ani św. Prosper nie wydobędą mnie z tej czeluści.

Prostaczek, snując dalej myśli, rzekł w końcu:

- Chcesz, abym po prostu i śmiało wyraził swoje zdanie? Ci, co narażają się na prześladowanie dla tych pustych szkolarskich sporów; wydają mi się niezbyt rozsądni; ci, którzy prześladują, to potwory.

Obaj więźniowie zgodnie oceniali niesprawiedliwość, jaka ich spotkała.

- Jestem stokroć godniejszy współczucia od ciebie — mówił Prostaczek — urodziłem się wolny jak ptak; miałem dwa życia: moją wolność i moją miłość; wydarto mi je. Oto gnijemy tu obaj w kajdanach, nie znając przyczyny ani mogąc spytać o nią. Żyłem do dwudziestu lat jako Huron: nazywają Huronów barbarzyńcami, bo się mszczą na wrogach; ale nigdy nie gnębili przyjaciół. Ledwie stąpił nogą we Francji, już wylałem krew za nią: ocaliłem jej może prowincję; w nagrodę zagrzebano mnie w tym grobie, gdzie gdyby nie ty, umarłbym z wściekłości. Czy nie istnieją prawa w tym kraju? Skazuje się ludzi bez wysłuchania ich! Nie tak poczynają sobie w Anglii. Ha! nie przeciw Anglikom powinienem być dobyć oręża!

Tak oto jego rodząca się filozofia nie mogła zmóc natury obrażonej w elementarnym prawie i zostawiała wolny bieg jego gniewom. Towarzysz nie hamował go. Oddalenie pomnaża zawsze niezaspokojoną miłość, filozofia zaś nie zmniejsza jej. Prostaczek mówił o swej drogiej Saint-Yves nie mniej często co o moralności i metafizyce. Im bardziej oczyszczały się jego uczucia, tym więcej kochał. Przeczytał kilka nowych romansów; niewiele znalazł w nich obrazów zgodnych ze stanem swej duszy. Czuł, że serce jego wybiega zawsze poza to, co czytał.

- Ach — powiadał — prawie wszyscy ci autorowie posiadają jeno dowcip i sztukę.

Zacny kapłan jansenista stawał się nieznacznie powiernikiem jego tkliwości. Przedtem znał miłość jedynie jako grzech, z którego się człowiek kaja przy spowiedzi; obecnie poznał ją jako uczucie równie szlachetne, jak tkliwe, które może w tym samym stopniu podnieść duszę, co zwątlić ją, a nawet natchnąć ją cnotą. Słowem, stał się największy cud. Huron nawrócił jansenistę.

(Publikacja: 03-08-2002)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1699>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl